

Spotkania Szersznikowskie

Data publikacji: 27.01.2015 9:15

21 stycznia 1814 roku, rażony apopleksją, odszedł nagle Leopold Jan Sersznik. Przedwczesna śmierć sprawiła, iż nie doczekał dnia swego wielkiego triumfu. Chociaż umierał jako człowiek wielkich zasług - na polu nauki, edukacji i spraw publicznych, był przez długi czas, tak za życia, jak i po śmierci, postacią przez rodaków niedocenioną. Tymczasem dzieło, jakie po sobie zostawił było imponujące.

Szersznik był założycielem najstarszego w tej części Europy muzeum publicznego, olśniewającej publicznej biblioteki (której kształtu miał mu pozazdrościć sam Jerzy Ossoliński, twórca Ossolineum), a także uchodzącego za wzorowy parku i ogrodu botanicznego (słynna i podziwiana wówczas cieszyńska Arkadia). Był przy tym cenionym badaczem przyrody, historykiem i budowniczym, mającym na swoim koncie niezliczoną ilość dokonań na polu nauki. Jednak to, co po sobie pozostawił, to coś więcej niżli tylko samo dziedzictwo materialne - rzędy posadzonych drzew i wytyczonych alejek, odbudowane i wyremontowane budynki, stopy ksiąg, urzędów naukowych i przeróżnych pamiątek.

Równie cennym, a może i cenniejszym dziedzictwem stała się duchowa spuścizna, którą przekazał mieszkańcom Cieszyna i Śląska Cieszyńskiego. W trakcie trwającej niemal 40 lat pracy w miejscowym gimnazjum wychował on bowiem całe pokolenia mieszkańców miasta i regionu, przekazując im swoją pasję, wiedzę oraz wiarę w Boga, naukę i postęp. To jego uczniowie mieli przez najbliższe pół wieku torować drogę Cieszyna do nowoczesnej Europy.

Szersznik zmarł niemal w przededniu momentu, gdy jego pełna poświęcenia praca pedagogiczna zaczęła przynosić oczekiwane owoce. Jeszcze w tym samym roku burmistrzem Cieszyna został jeden z wychowanków - Alois Kaufmann. Miał on pełnić tę funkcję przez kolejne 33 lata, zostawiając po sobie nie tylko pamięć rzetelnego urzędnika, ale też zasłużonego badacza, autora „Kroniki miasta Cieszyna” imponującego (niemal 2000-stronicowego!) dzieła, zawierającego m.in. odpisy niezachowanych dziś, a ważnych dla poznania historii stolicy księstwa cieszyńskiego, archiwaliów. W rok później zaś z Pragi nadejść miała wiadomość, iż jeden z najzdolniejszych wychowanków Szersznika Jan Józef Bożek (syn młynarza z Bierów koło Jasienicy) zdołał skonstruować rzecz wówczas w świecie niesłychaną - wóz poruszany parą. On też w dwa lata później zbudował łódź z silnikiem parowym, zapisując się w annałach jako jeden z najsłynniejszych wynalazców swoich czasów.

W tymże 1817 roku studia teologiczne w Ołomuńcu rozpoczął także jeden z młodszych uczniów ks. Szersznika - Józef Alojzy Pukalski, który miał w przyszłości zostać biskupem tarnowskim. Funkcję tę pełnił przez ponad 30 lat, stając się jedną z najważniejszych osobistości zaboru austriackiego, duchownym bezwzględnie oddanym cesarzowi i papieżowi, a przy tym wzorowym kapłanem oraz administratorem, pełnym troski o swoich diecezjan, jak i (co było wówczas ewenementem) wychodźców oraz zagraniczne misje. Te trzy życiorysy osób bezgranicznie oddanych nauce, Bogu oraz społeczeństwu, w sposób symboliczny odzwierciedlają ideały i główne dziedziny zainteresowania osoby, która odcisnęła na nich swój znaczący ślad.

28 stycznia o godzinie 17.00 Muzeum Śląska Cieszyńskiego zaprasza na wykład inaugurujący kolejny sezon „Spotkań Szersznikowskich”, przybliżających mieszkańcom naszego regionu skarby historii oraz kultury materialnej i duchowej Śląska Cieszyńskiego. Tym razem bohaterem spotkania będzie prawdopodobnie jeden z największych, a może i największy z Cieszyniaków, sam patron „Spotkań” i założyciel Muzeum w Cieszynie - ks. Leopold Jan Sersznik. Wykład pt. „Pomnik trwalszy niż ze spiżu. Duchowa spuścizna księdza Szersznika i dzieła jego wychowanków: w 200. rocznicę wynalazku wozu poruszanego parą” wygłosi Wojciech Grajewski.